

MICHAŁ KACZMARKOWSKI

PRZYTOCZENIE A SPÓJNOŚĆ TEKSTU

NA PRZYKŁADZIE PROZAIKÓW ŁACIŃSKICH OKRESU KLASYCZNEGO

Językoznawcy i badacze stylu interesują się od pewnego czasu żywo problematyką tekstu jako autonomicznego przedmiotu badań. Uwagę ich skupiają głównie dwa zagadnienia: kwestia jednostek budowy tekstu, jednostek wyższego rzędu niż wypowiedzenie¹, i kwestia spójności tekstu². Ta ostatnia występuje szczególnie ostro wtedy, gdy rozpatrujemy ją w związku z tekstami złożonymi, tj. zawierającymi przytoczenia. Przytoczenia bowiem to teksty w tekstach, a przy zastosowaniu do analizy problemu ingardenowskiej koncepcji budowy dzieła literackiego — wszelkiego, nie tylko dzieła sztuki literackiej — wypadnie nawet powiedzieć, iż przytoczenie to przedmiot świata przedstawianego w danym tekście wpleciony w ten tekst³. W tej sytuacji pytanie, w którym dotychczas wyrażało się zagadnienie spójności tekstu: w jaki sposób zamknięte (co prawda tylko względnie zamknięte) jednostki składniowe, jakimi są zdania i oznajmienia, tworzą spójną całość w formie tekstu? — przestaje wystarczać. Potrzebne staje się drugie, ściśle związane z pierwszym:

¹ Zob. np. R. Ingarden. *O dziele literackim*. Warszawa 1960 ss. 489; Z. Klemensiewicz. *O syntaktycznym stosunku nawiązania*. „Slavia” R. 19:1949 z. 1-2 s. 13-27; M. K. Miłych. *Konstrukcja s prjamoj reč’ju kak sintaksičeskaja edinica*. „Filologičeskie Nauki” 1961 nr 4 s. 136-145; E. V. Pađučeva. *O strukture abzaca*. W: *Semiotike*. Tartu 1966 s. 284-291; przede wszystkim jednak: W. Górný. *Struktura tekstu na tle struktury języka*. Maszynopis powielany. To samo po angielsku: *Text Structure against the Background of Language Structure*. W: *Poetics*. Warszawa 1961 s. 25-37.

² Zob. np. K. Bühler. *Sprachtheorie. Die Darstellungsfunktion der Sprache*. Jena 1934 ss. 434; L. Doležel. *O stylu moderní české prózy. Vystavba textu*. Praha 1960 ss. 219. Československé Akad. Věd. Studie a prameny. Sekce jazyka a literatury 15; R. Harweg. *Pronomina und Textkonstitution*. München 1968 ss. 392; K. Pisarkowa. *Funkcje składniowe polskich zaimków odmiennych*. Wrocław 1969 s. 187; A. Wierzbicka. *O spójności semantycznej tekstu*. W: *Prace z poetyki poświęcone VI Międzynarodowemu Kongresowi Słowistów*. Pod red. M. R. Mayenowej i J. Sławińskiego. Wrocław 1968 s. 60-77.

³ Ingarden, jw. s. 246 n.; T. Brajerski. „Przytoczenie” nie jest kategorią składniową. „Roczniki Humanistyczne” T. 14: 1966 z. 4 s. 79 n.

jak to jest możliwe, że zamknięte (chyba też tylko względnie zamknięte) całości, jakimi są poszczególne teksty lub ich fragmenty, wprowadzane często jedno w drugie, dają w rezultacie również spójny twór mowny w formie tekstu złożonego? Dopiero te dwa pytania łącznie ujmują adekwatnie teraz już złożony problem.

Pomijając zupełnie pierwszą z zasygnalizowanych na wstępie kwestii oraz pierwsze z pytań, na jakie rozpadła się kwestia druga, zajmiemy się tutaj bliżej tylko pytaniem dotyczącym warunków umożliwiających tworzenie spójnych całości tekstowych złożonych z dwu genetycznie różnych tekstów. Rozważania na ten temat, jak wiele innych rozważań językoznawczych, mają swój aspekt ogólny, teoretyczny i szczegółowy, empiryczny. Nam chodzić będzie o ten drugi. Ale pierwszy, uwzględniony w refleksji nad tekstami prostymi dokonanej przez innych, przypomnimy. Wydaje się bowiem, że spójność tekstów złożonych opiera się o te same zasadnicze przesłanki, co spójność tekstów prostych. Pokazać to w oparciu o materiał tekstowy dzieł prozaików łacińskich okresu klasycznego jest celem, jaki wytknęliśmy sobie w tym artykule.

I

Refleksję naukową nad czynnikami spójności tekstu — nie precyzując, o jaki typ tekstu chodzi: czy o tekst prosty, czy o tekst złożony, de facto jednak traktując w tych rozważaniach wszystkie teksty jako proste — przeprowadzano, jak dotychczas, na dwu płaszczyznach: na płaszczyźnie tzw. struktury powierzchniowej tekstu i na płaszczyźnie tzw. struktury głębokiej tekstu. Nie zawsze zdawano sobie przy tym sprawę z tego rozróżnienia, jednakże faktycznie dokonane badania można ex post tak właśnie uporządkować. Zresztą płaszczyzny te zazębiają się z sobą i wzajemnie warunkują, przy czym logicznie, metodycznie i historycznie pierwsza w tych badaniach jest płaszczyzna struktury powierzchniowej tekstu. Tropiąc czynniki spójności tekstu w jego płaszczyźnie powierzchniowej, wskazywano na bardzo różne zjawiska językowe jako na nośniki i wykładniki tej spójności.

Z. Klemensiewicz nazywa je wskaźnikami (międzywypowiedzeniowego stosunku) nawiązania i zalicza do nich: spójniki, zaimki anaforyczne, słowne formy orzeczenia, inne części zdania niż orzeczenie, i fleksyjne zaimki pytające, ujmując wszystkie te struktury w klasę wskaźników gramatycznych i odróżniając ją od klasy wskaźników leksykalnych, która obejmuje u niego wyrazy ze znaczeniem niezupełnym, fleksyjne zaimki pytające, wyrazy lub wyrażenia korespondujące, zaimki pytające nieodmienne lub partykuły pytające, wyrazy typu *vocabula dicendi* i wyrazy synonimiczne⁴. Zważywszy jednak, że granica między zjawiskami ściśle gramatycznymi i ściśle syntaktycznymi jest płynna⁵, możemy klemensiewiczowskie wskaź-

⁴ *O syntaktycznym stosunku nawiązania*. W: *Ze studiów nad językiem i stylem*. Warszawa 1969 s. 202 n., 208.

⁵ Zob. P i s a r k o w a, jw. s. 148 przyp.5.

niki gramatyczne i leksykalne zgrupować w jednej klasie wskaźników formalnych i tę przeciwstawić ostatniemu przez Klemensiewicza wyliczonemu rodzajowi wskaźników nawiązania, tzw. wskaźnikom tematycznym. Bliżej interesują nas w tym kontekście tylko wskaźniki formalne, a więc gramatyczne i leksykalne. Syntetyzując dotyczące ich szczegółowe wyliczenia podane przez Klemensiewicza, powiemy krócej, że wskaźnikami gramatycznymi, równającymi się w tym wypadku wskaźnikom syntaktycznym, mogą być dowolne części zdania lub wyrazy należące do jednej z dwu grup posiadających szczególne znaczenie składniowe, mianowicie spójników (które przy tym nie stanowią nigdy żadnej części zdania)⁶ i zaimków, zwłaszcza anaforycznych (które przy tym zawsze stanowią jakąś część zdania). Wskaźnikami zaś leksykalnymi mogą być wyrazy należące bez mała do wszystkich kategorii znaczeniowych, tradycyjnie zwanych częściami mowy. Klemensiewicz nie wyliczył, ze zrozumiałych względów, tylko przyimków⁷ i wykrzykników⁸. — Tak szerokie pojmowanie wskaźników nawiązania odbiera im jednak upragnioną cechę formalnej wyrazistości, zespalaając je w grupę tylko na zasadzie wspólnoty funkcji. Ale w takim razie trzeba powiedzieć, że rolę sygnału nawiązania grają nie one same, lecz sytuacja kontekstowa, w jakiej doraźnie się znajdują, wraz z nimi. Jeśli bowiem np. spójnik okazuje się tak wielofunkcyjny, że spaja i składniki jednego wypowiedzenia, i poszczególne wypowiedzenia w obrębie wypowiedzenia złożonego, i w końcu wypowiedzenia bądź pojedyncze, bądź złożone w ramach jednego akapitu, czyli wypowiedzenia te nawiązują, to może to czynić jedynie po dłuższej przerwie w tekście wygłaszanym, a po silnej interpunkcji w tekście pisanym; zatem nie samodzielnie, lecz w nierozdzielnej łączności z tymi sytuacjami. Podobnie, jeśli wskaźnikami nawiązania mają być na równi tak różne elementy językowe jak z jednej strony spójnik, a z drugiej strony rzeczownik, i wiele innych analogicznie heterogenicznych segmentów tekstowych, to jest to możliwe wyłącznie dzięki określonemu zdeterminowaniu ich przez konkretną sytuację kontekstową. Wówczas jednak stają się one nie tyle wskaźnikami stosunku międzywypowiedzeniowego nawiązania, co jego faktorami, odsyłając do tego, co się wydarzy lub już się wydarzyło na linii tekstu, antycypując lub podsumowując, przywołując lub streszczając; słowem: pełniąc te funkcje, które są istotne dla wielu spośród tradycyjnej klasy zaimków. Ale to jest też w kwestii spójności tekstu najważniejsze.

Zajmująca się od dłuższego czasu problemami związanymi z zaimkami K. Pisarkowa w opublikowanej ostatnio na ich temat pracy⁹ wyróżnia wśród wielu innych także dwie ponadwypowiedzeniowe ich funkcje: scalającą (tekstotwórczą) i członkującą (interpunkcyjną). O interesującej nas tutaj funkcji scalającej autorka pisała

⁶ Z. Klemensiewicz. *Zarys składni polskiej*. Wyd. 3. Warszawa 1961 s. 19.

⁷ Bo przyimki, jak zaznaczyliśmy to wyżej, nie stanowią części zdania.

⁸ Wykrzykniki z kolei stanowią autonomiczne jednostki składniowe o charakterze wypowiedzenia. Zob. J. Safarewicz. *Gramatyka historyczna języka łacińskiego*. Cz. 2: *Składnia*. Warszawa 1950 s. 111.

⁹ Jw.

już wcześniej: „[...] zaimki i rzeczowniki sięgają do siebie nawzajem poza granice wypowiedzenia. Tworząc takie układy ponadwypowiedzeniowe, zaimek scala szereg zdań. Na czas i długość trwania tychże zdań (może to być akapit, rozdział, scena dramatu, list itp.) ustala się dzięki zaimkowi przyjmowana przez odbiorcę konwencja semantyczna. [...] W ten sposób konstituuje się jednostka językowa wyższego rzędu [...], w której obowiązuje mikrosystem znaków leksykalnych i ponadwypowiedzeniowa dystrybucja zaimka¹⁰.”

Do bardzo podobnych wniosków dochodzi R. Harweg w swej obszernej monografii poświęconej w całości problemowi zaimków w roli spajaczy tekstu¹¹. Zgodność wyników badawczych Pisarkowej i Harwega jest tym bardziej uderzająca i tym przychylniej usposabiająca do osiągniętych przez oboje badaczy rezultatów, że prace ich powstały niezależnie od siebie, dotyczą częściowo rozbieżnych zakresów i zmierzają do nieco odmiennych celów, a ponadto wykazują różnice w stosowanych metodach i opierają się na innym materiale językowym. Z bliska spojrzymy tylko na jedno, co różni obie dysertacje. Podczas gdy Pisarkowa przyjmuje za punkt wyjścia swoich rozważań zastaną klasę zaimków, zwracając jedynie uwagę na kryteria składniowe jako właściwsze przy jej wydzieleniu, lecz nigdzie nie formułując wyraźnej definicji tej klasy, Harweg poświęca bardzo dużo miejsca wypracowaniu możliwie precyzyjnej definicji zaimka w oparciu o cechy składniowe, decydując się ostatecznie na definicję regulującą, skutkiem czego jedynie część dawnych zaimków znalazła się w zakresie nowego pojęcia, jednocześnie zaś w zakres ten zostały włączone częściowo pewne inne tradycyjne grupy wyrazowe. Zaimki w nowym rozumieniu Harwega to dwuwymiarowe substituentia¹², a tekst to przez nieprzerwany łańcuch splotów zaimkowych sformowane następstwo językowych jednostek¹³. Dwuwymiarowe substituentia — które to określenie stanowi zarówno definiens zaimka, jak i jego peryfrastyczny synonim — obejmują dawne zaimki anaforyczne trzeciej osoby, rodzajnik określony¹⁴, różne deskrypcje z rodzajnikiem określonym, dawne zaimki wskazujące i różne deskrypcje z tymi zaimkami. Struktury te dlatego zostały połączone w jedną klasę¹⁵ i określone jako dwuwymiarowe substituentia, że zgodnie z etymologią składowego określenia łacińskiego: substituentia, są one podstawiane na miejsce innych jednostek syntaktycznych wzdłuż linii tekstu. Na horyzontalnej linii tekstu (jeden wymiar) zastępują one zawsze aktualnie jeden człon składniowy wypowiedzi (składnik wypowiedzenia lub pełne wypowiedzenie), a potencjalnie

¹⁰ *Uwagi o zakresie funkcji i dystrybucji zaimka polskiego. Streszczenie referatu.* „Sprawozdania z Posiedzeń Komisji Naukowych PAN Oddział w Krakowie”. T. 12 z. 1: 1969 s. 74.

¹¹ Jw.

¹² Tamże s. 25 i passim.

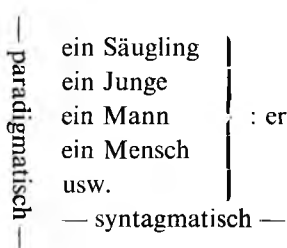
¹³ Tamże s. 148 i passim.

¹⁴ Harweg ma na uwadze materiał językowy niemiecki.

¹⁵ Stanowią one klasę specyficzną. W związku z tym Harweg (jw. s. 128) zauważa: „[...] die als Klasse zweidimensionaler Substituentia neudefinierte Klasse der alten (traditionellen) Pronomina [kann], bei Zugrundelegung unserer Wortdefinition, weder eine Wort- noch eine Kontentivklasse sein. Sie hat ihren Platz in einem anderen System von Klassen zu finden.”

całą bogatą nieraz klasę kategoriałnych jego ekwiwalentów, której elementom można przypisać, jak się przypisuje formom fleksyjnym wyrazów, uszeregowanie na wertykalnej linii paradygmatycznej (drugi wymiar). Stąd przydawka: dwuwymiarowe. Jako jednowymiarowe substituentia syntagmatyczne, nie wykazujące substytucyjnych właściwości związanych z drugim, pionowym, paradygmatycznym wymiarem, funkcjonują imiona własne, uogólniająco (z rodzajnikiem określonym) użyte imiona pospolite i upowszechniająco (z zaimkiem upowszechniającym) użyte imiona pospolite. Jednowymiarowe substituentia syntagmatyczne nie odgrywają tak doniosłej roli w konstytucji tekstu jak substituentia dwuwymiarowe. Przykładowo i schematycznie Harweg wykłada swoją myśl tak:

zweidimensionaler Substitutionstyp:



eindimensional syntagmatischer Substitutionstyp:

Paris : Paris

oder:

der Mensch : der Mensch (generell)

oder:

alle Menschen : alle Menschen (universell)¹⁶

K. Bühler w swej klasycznej już dzisiaj *Sprachtheorie*¹⁷ poświęca wiele uwagi klasyfikacji wyrazów. W rozważaniach na ten temat dochodzi on do wniosku, że istnieją dwie podstawowe, ostro rozgraniczone, grupy wyrazów: wyrazy nazywające (Nennwörter), inaczej: symbole (Symbole) i wyrazy wskazujące (Zeigwörter), inaczej: zaimki (Pronomina). Odpowiadają one dwóm płaszczyznom (Felder), dzięki którym i na których realizuje się każdy jednostkowy akt komunikacji językowej. Są to: płaszczyzna symboliczna (Symbolfeld), którą stanowi głównie otoczenie synsemantyczne, czyli kontekst, lecz także, choć w mniejszym stopniu, otoczenie symfizyczne i sympraktyczne, czyli konsytuacja, i płaszczyzna wskazywania (Zeigfeld), którą, na odwrót, stanowi głównie konsytuacja a w mniejszym stopniu kontekst. Wskazywanie w konsytuacji to *demonstratio ad oculos*, wskazywanie w kontekście to *anafora*, a wskazywanie w pewnym sensie pośrednie — w wyobraźni — to *deixis am Phantasma*¹⁸. Przypatrując się z bliska anaforze, Bühler zauważa trafnie, że

¹⁶ Tamże s. 28.

¹⁷ Jw.

¹⁸ Tamże s. 123 i passim.

wykazuje ona dwie odmiany: jedną, polegającą na wskazywaniu wstecz po linii tekstu (i ściśle tylko to zjawisko powinno nazywać się anaforą; anafora — etymologicznie: „odniesienie, odesłanie w górę, wstecz”) i drugą, zasadzającą się na wskazywaniu wprzód po linii tekstu (i dla tego zjawiska należy zaproponować nazwę katafora; katafora — etymologicznie: „odniesienie, odesłanie w dół, do przodu”)¹⁹. Odpowiedniego terminu nadrzędnego Bühler nie podał. Korzystając z sugestii S. Jodłowskiego²⁰, można ten brak uzupełnić terminem parafora („ruch, wskazywanie raz w tym, drugi raz w innym kierunku”). W oparciu o paraforę przejawiającą się bądź jako anafora (wskazywanie wsteczne), bądź jako katafora (wskazywanie postępowe)²¹ realizuje się spójność tekstu wielowypowiedzeniowego.

Bühler o wiele wcześniej powiedział więc w istocie to samo, co później rozpracowali szczegółowo, aczkolwiek różnie i nie zawsze nawiązując wyraźnie do niego, Klemensiewicz, Pisarkowa i Harweg, których stanowiska już zreferowaliśmy, jak i Paduczewa oraz Wierzbicka, których poglądy przedstawimy.

Paduczewę²² interesuje spójność całego tekstu tylko pośrednio. Bezpośrednio zajmuje się ona spójnością akapitu i to w tekstach określonego typu, mianowicie w tekstach opisowych, wybierając jako podstawę materiałową swych badań początki nowel Czechowa. Dla celów swego opisu Paduczewa wprowadza pojęcie imienia podporządkowanego (imja dominirovanoe), dzieląc je na bezpośrednio podporządkowane (neposredstvenno dominirovanoe) i pośrednio podporządkowane (kosvenno dominirovanoe). Pierwsze nazywa przedmiot w tekście już nazwany, drugie nazywa wprawdzie przedmiot w tekście jeszcze nie nazwany, ale posiada w swym składzie²³ imię, które nazywa przedmiot w tekście już nazwany. Przykład pierwszego:

Wania i Tania wyszli ze szkoły. Dzieci zdążyły do kina.

Przykład drugiego:

Wania i Tania wyszli z domu wczesnym rankiem. *Szkola, w której oni się uczyli*, była daleko od domu.

Zjawisko to jest zawsze wywoływane jakimś imieniem podporządkującym (imja dominirujuščee), nazywającym przedmiot w tekście po raz pierwszy. W przykładach są nim wyrażone explicite imiona własne Wania i Tania.

Tylko w rozpoczynającym akapit zdaniu wybór tzw. imienia początkowego, czyli występującego w zdaniu jako pierwsze, jest dowolny w sensie: nie podlega koniecznościom syntaktycznym. Imię początkowe (načalnoe imja) pierwszego zdania akapitu jest więc imieniem podporządkującym a nie podporządkowanym.

¹⁹ Tamże s. 122 przyp.

²⁰ *Teoria zaimka*. „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń PAU.” T. 51 : 1950 s. 270.

²¹ Określeń „wskazywanie wsteczne” i „wskazywanie postępowe” używa (prawdopodobnie pod wpływem Bühlera) Z. Rysiewicz (*Uwagi o składniowym stosunku względu*. W: *Studia językoznawcze*. Wrocław 1956 s. 2).

²² Jw.

²³ Jak widać, Padučeva rozumie przez imię także pewne struktury syntaktyczne.

Natomiast imiona początkowe wszystkich następnych zdań akapitu są i muszą być imionami podporządkowanymi. Ta rygorystycznie przestrzegana prawidłowość, polegająca na grze: pierwsze imię początkowe podporządkowujące, dalsze imiona początkowe podporządkowane, decyduje o spójności wielozdaniowego akapitu. Odnajdujemy w tym regułą anafory.

Do swoiście pojętej anafory sprowadzają się też te sygnały tekstowe, w których upatruje wykładniki spójności tekstu A. Wierzbicka²⁴. Mimo to jej stanowisko w tej sprawie mocno odbiega od poprzednich stanowisk. Ale nie w sensie przeciwstawiania się im, lecz w sensie potraktowania tego samego problemu od innej strony. Wywody Wierzbickiej są bowiem nie tyle próbą wskazania, jakie elementy struktury powierzchniowej tekstu gwarantują jego spójność, co próbą odpowiedzi na pytanie, dlaczego i w jaki sposób określone elementy tej struktury, jak np. wyrazy *również*, *tylko*, *nawet*, *jeszcze*, *nowy*, *znów*, które jesteśmy skłonni obarczać odpowiedzialnością za tę spójność, funkcję spajania rzeczywiście pełnią. Zdaniem Wierzbickiej dzieje się tak dlatego, że manifestują one pewną cechę struktury głębokiej, tj. semantycznej, tekstu, w której należy doszukiwać się najgłębszych racji jego spójności²⁵. Cechę tę stanowią tzw. ramy modalne lub krócej: modusy, czyli specyficzne otoczki myślowe wyrażające postawę podmiotu mówiącego wobec treści wyrażanych przez niego w jednostkach struktury głębokiej, tj. w sądach. Tymi zaś są wyrażające zawsze skończoną myśl zdania w *lingua mentalis*, które, choć ujawniane na powierzchni w sposób niedoskonały²⁶, ponieważ nie ma pełnej i symetrycznej odpowiedniości pomiędzy nimi a zdaniami struktury powierzchniowej tekstu, warunkują jednak istotnie i ostatecznie jego spójność. Wydobyte na jaw i zwerbalizowane w trakcie analizy semantycznej tekstu ramy modalne (modusy) zawartych w nim sądów²⁷ przybierają postać zdań rozpoczynających się od: „sądzę”, „chcę”, „nie chcę”, „czuję”. Najważniejszą rolę w zagwarantowaniu semantycznej spójności tekstu odgrywają modusy: „chcę, żebyś wiedział A₁” „sądzę, że wiesz A₁ — dowiedz się A₂”. Ich nieustanna gra „to jeden z podstawowych aspektów spójności semantycznej tekstów wielozdaniowych²⁸.” Na usługach tego aspektu stoją w strukturze powierzchniowej, eksplikując go, właśnie owe wspomniane już wyrazy typu *również*, *tylko*, *nawet*, *jeszcze*, *nowy*, *znów*, a ponadto niektóre formy czasownikowe, zaimki wskazujące i zaimki anaforyczne. Z pomocą wszystkich tych struktur dokonują się w tekście nieustanne przypomnienia i podsumowania tego, co już było powiedziane, żeby stworzyć tym lepszą podstawę dla tego, co za chwilę ma być powiedziane. I ta okoliczność jest odpowiedzią na pytanie, dlaczego właśnie wyliczone struktury

²⁴ *Dociekania semantyczne*. Wrocław 1969 ss. 201. Naszego problemu dotyczy tylko rozdz. VII. „O spójności semantycznej tekstu wielozdaniowego” s. 132-158, będący przedrukiem z *Prac z poetyki*; zob. wyżej przyp. 2.

²⁵ Tamże s. 132.

²⁶ Tamże s. 134.

²⁷ Tamże.

²⁸ Tamże s. 138.

pełnią funkcję wskaźników a zarazem czynników spójności (semantycznej) tekstu wielowypowiedzeniowego.

Zauważmy, że te pod wielu względami różne stanowiska zgodne są w jednym: wszystkie upatrują czynnik spójności tekstu nie tyle w jakiejś jednej klasie elementów językowych, co w pewnym mechanizmie składniowym, któremu służyć mogą liczne klasy takich elementów. Mówi się wprawdzie tylko o zaimkach, ale pojmuje się je bardzo szeroko i traktuje jako klasę otwartą, włączając do niej rzeczywiście struktury bardzo różne. To nie zaimki jako takie są tutaj ważne, lecz proces szeroko rozumianej²⁹ pronominalizacji. Istotę jej widzi się w kilku na raz występujących cechach, choć akcentuje się to tę, to inną z nich; Pisarkowa, Harweg i Paduczewa — substytucyjność; Bühler — deiktyczność (wsteczną i postępową); Wierzbicka — rekapitulacyjność (sumującą i antycypującą). By myśl o pronominalizacji jako fundamentalnym warunkiem spójności tekstu wielowypowiedzeniowego podkreślić, zatrzymaliśmy się tak długo przy referowaniu najważniejszych w tym względzie znanych nam poglądów. Spójność bowiem tekstu złożonego, tj. — przypomnijmy — zawierającego przytoczenia, którą chcemy się w dalszym ciągu bliżej zająć, zdaje się zasadzać również na procesie pronominalizacji.

2

R. Ingarden, który wskazał na zasadniczą trudność jawiącą się przy próbie wyjaśnienia spójności tekstu złożonego z jednoczesnym uwzględnieniem jego teorii o czterowarstwowej budowie każdej wypowiedzi językowej, a polegającą na tym, że jedność tworzą tu, jak się zdaje, tekst (ramowy) i element świata przedstawianego w tym tekście (przytoczenie)³⁰, zasugerował zaraz możliwość jej rozwiązania, pisząc: „przytoczenie sprawia, że słowa przytoczone są niejako wciągnięte z powrotem do dwuwarstwy językowej³¹ dzieła”³². Właściwie mówiąc, nigdy w niej nie przestały być, ponieważ wypowiedź przytoczona nie stanowi jakiegokolwiek przedmiotu rzeczywistości przedstawianej, lecz przedmiot werbalny, językowy, mowny, słowem: tekst, jak tekstem jest twór językowy, w który włącza się ją w momencie przytaczania. Stąd to, co zdawało się być największą trudnością problemu spójności tekstu złożonego, okazało się najłatwiejsze do rozwiązania; było nawet chyba trudnością pozorną.

Kolejna trudność wyraża się tak: jak jest możliwe, że wprawdzie dwa teksty, ale teksty heterogeniczne, tworzą jedną spójną całość tekstową?

²⁹ Tzn. obejmującej także prosentencjalizację (termin za: K. Polański. *Składnia zdania złożonego w języku górnołużyckim*, Wrocław 1967 s. 64 n.), tj. zastępowanie przez zaimk całego zdania.

³⁰ Ingarden, jw. s. 246 n.; Brajerski, jw. s. 79 n.

³¹ Tzn. do warstwy brzmień słownych i warstwy jednostek znaczeniowych.

³² *Szkice z filozofii literatury*. Łódź 1947 s. 32.

Trudność tę język przezwycięża w kilku etapach. Chodzi, rzecz prosta, nie o uświadomione w praktyce językowej i w chronologicznej kolejności realizowane etapy, lecz o etapy, które dają się uchwycić myślowo, stanowiąc zarazem wyjaśnienie trudności.

Najpierw, jak pokazał to W. Górny³³ i inni³⁴, wypowiedź przytoczona zostaje potraktowana jako rzeczownik nieodmienny rodzaju nijakiego. Jest to, oczywiście, rzeczownik swoisty, bo stanowią go najczęściej całe wypowiedzenia lub ich łańcuchy. Faktyczne traktowanie wypowiedzi przytoczonej jako rzeczownika nie jest wszakże równoznaczne z wyczuwaniem tego zjawiska przez mówiącego. Zależy to od pewnych okoliczności zewnętrznych. Łatwiej wyczuwamy substancywność przytoczenia wtedy, gdy jest ono krótkie i otoczone wypowiedzeniem, w którym występuje, trudniej, gdy jest ono długie i stoi na końcu wypowiedzenia, w którym się pojawia. Łatwiej zatem w:

⟨1⟩ Cic. *Fam.* 9, 22, 4: si dicimus „*ille patrem strangulavit*,” honorem non praefamur, trudniej w:

⟨2⟩ Cic. *Planc.* 6, 14-15: simul ut qui sint professi videro dicam: „*hic familia consulari est, ille praetoria; reliquos video esse equestri loco: sunt omnes sine macula, sunt aequae boni viri atque intergi; sed servari necesse est gradus: cedat consulari generi praetorium, nec contendat cum praetorio nomine equester locus.*”

Zresztą w ogóle tylko wtedy, kiedy mamy na uwadze świadomość obserwatora języka, a nie jego zwykłego użytkownika.

Z punktu widzenia analizy logicznej przytoczenie jest metajęzykową nazwą cudzysłowową interpretowaną bądź jako zawsze własna, jednostkowa³⁵, bądź jako lub własna, jednostkowa, lub pospolita, ogólna w zależności od kontekstu³⁶.

Potraktowanie przytoczenia językowo jako nomen substantivum stanowi podstawowy warunek wstępny harmonijnego scalenia go z tekstem wiodącym. Ewokuje bowiem przejawienie się w stosunku do niego zjawisk składniowych, które włączają je, tak jak każdy inny rzeczownik, bezpośrednio w jedno wypowiedzenie tekstu ramowego, a pośrednio w cały tekst ramowy. Jak każdy inny rzeczownik, tak i przytoczenie występuje w wypowiedzeniu w roli podmiotu, orzecznika, przydawki, dopełnienia albo okolicznika. Funkcje te może pełnić jako część zdania nierozwinięta lub rozwinięta, inaczej mówiąc: jako samodzielne ogniwo lub jako człon skupienia; jako pojedynczy składnik lub jako element wyrażenia syntaktycznego: zwrotu przyimkowego, porównania, ablativi absoluti albo accusativi cum infinitivo o składniowym znaczeniu podmiotu³⁷.

³³ *Składnia przytoczenia w języku polskim*. Warszawa 1966 s. 328.

³⁴ Brajerski, jw. s. 75, zwłaszcza przypis I na tej stronie.

³⁵ Np. H a r w e g, jw. s. 266, 305.

³⁶ Np. W. M a r c i s z e w s k i. *Mała encyklopedia logiki*. Wrocław 1970, s. v. Cudzysłów.

³⁷ Dwa ostatnie typy wyrażen syntaktycznych weryfikują się tylko w łacinie.

Oczywiście, wszystkie te zjawiska syntaktyczne nie mają same przez się nic wspólnego z pronominalizacją. Ale zdarza się niejednokrotnie, że towarzyszy im ona, gdy w grę wchodzi rzeczownik-przytoczenie. Na to właśnie chcemy wskazać i tym właśnie zamierzamy się bliżej zająć.

Niektóre zaimki, odnosząc się często wprost do przytoczenia, potęgują przez to jego rzeczownikowość, stają się czynnikiem silniejszego scalenia go z tekstem ramowym, a zarazem stanowią wykładnik stopnia jego integracji z tym tekstem. Integracja ta jawi się wtedy jako zupełna, ponieważ wskazywanie na rzeczownik-przytoczenie i odsyłanie do niego wzdłuż linii tekstu wiodącego odbywa się, jak pokażą to przykłady, całkiem tak samo jak w stosunku do każdego innego rzeczownika. Rzeczownik-przytoczenie, należący skądinąd do innego wymiaru tekstu, stanowiący wypowiedź pod niejednym względem heterogeniczną w stosunku do wypowiedzi ramowej, wpleciony w grę poprzedników i następników, składającą się na pronominalny mechanizm syntaktyczny znany dobrze z niższych piętér składniowych (wypowiedzenie pojedyncze, wypowiedzenie złożone, nawiązania międzywypowiedzeniowe w tekście prostym), zostaje zneutralizowany co do owych heterogenicznych aspektów i poczyna mimo całej swej początkowej odrębności funkcjonować w strukturze powierzchniowej tekstu wiodącego jako jego składnik jednorodny z pozostałymi.

Szczegółowemu ujęciu i przedstawieniu wchodzących tu w grę zjawisk składniowych najlepiej służy stosowanie połączonej aparatury pojęciowej i terminologicznej Bühlera i Harwega przy jednoczesnym odwoływaniu się w miarę potrzeby do znanego na gruncie polskim dorobku składniowego Klemensiewicza.

Bühlerowskie wskazywanie wzdłuż tekstu (parafora), przejawiające się bądź jako wskazywanie wsteczne (anafora), bądź jako wskazywanie postępowe (katafora), dobrze odpowiada wprowadzeniom i klauzulom, w jakie bywa ujmowane przytoczenie. Wiele przytoczeń posiada wprowadzenie w postaci bądź jakiegoś rzeczownikowego składnika wypowiedzenia, bądź jego orzeczenia, najczęściej o charakterze czasownika deklaratywnego³⁸. Rzeczownik lub czasownik wprowadzający, o ile poprzedzają przytoczenie, mogą być interpretowane jako katafora; antycypują bowiem (co stanowi istotę katafory) pewną jednostkę składniową — przytoczenie — na linii tekstu, stanowiąc jej semantycznie ogólnikowy antecedens, np.:

⟨3⟩ Cic. *Leg.* 2, 25, 64: (praecepta) de lamentis vero expressa *verbis* sunt: „Mulieres genas ne radunto neve lessum funeris ergo habento.”

⟨4⟩ Cic. *Fam.* 7, 16, 2: cui tamen *dixi*, cum me aliquotiens invitaret: „oro te, quis tu es?”

Objaśnianie takich miejsc przez kataforę może budzić sprzeczności, ponieważ dla tego typu wskazywania, polegającego na otwieraniu pustych miejsc dla innych klas wyrazów, Bühler, a za nim inni, rezerwuje specjalną nazwę: konotacja, wyróżniając je tym samym jako zjawisko odrębne od parafory, zasadzającej się na wskazywaniu

³⁸ Tzn. oddającego w sposób ogólny ideę mówienia.

bardziej konkretnym. Z uwagi jednak na wspólny konotacji i paraforze moment jakiegoś wskazywania w tekście można pierwszą włączyć w ramy drugiej, by uzyskać jednolitą podstawę interpretacyjną dla badanych zjawisk składniowych.

Nie budzi już wątpliwości interpretowanie przy pomocy pojęcia katafory takich, miejsc, w których poprzedzający wypowiedź przytoczoną rzeczownik lub czasownik wprowadzający występują w łączności z zaimkiem wskazującym, co — nawiasem mówiąc — zdarza się bardzo często w branych tu pod uwagę tekstach łacińskich prozaików okresu klasycznego, np.:

- ⟨5⟩ Cic. *Fat.* 12, 27: an aliter *haec* enuntiatio vera esse non potest „capiet Numantiam Scipio”, nisi ex aeternitate causa causam serens hoc erit effectura?
- ⟨6⟩ Cic. *Verr.* 2, 1, 47, 124: et *hoc* tum de sella vir optimus dixit: „equiti Romano tam locupletii libertinus homo sit heres?”
- ⟨7⟩ Cic. *Or.* 70, 233: age sume de Gracchi apud censores *illud* „abesse non potest quin eiusdem hominis sit probos improbare qui improbos probet”;
- ⟨8⟩ Cic. *Verr.* 1, 8, 20: vehementer me *haec* res commovebat; optimus enim quisque *ita* loquebatur: „Iste quidem tibi eripietur, sed nos non tenebimus iudicia diutius; etenim quis poterit Verre absoluto de transferendis iudiciis recusare?”

Zaimek wskazujący, towarzysząc rzeczownikowi wprowadzającemu ⟨5⟩, odnosi się wprost do niego, stanowi wraz z nim kataforyczne skupienie ścisłe, w którym rzeczownik jest trzonem a zaimek przystawką, zależne zaś od tej struktury przytoczenie — przydawką apozycyjną trzonu rzeczownikowego, precyzującą ogólnikową treść przystawki zaimkowej.

Zaimek wskazujący nie przysłówkowy, towarzysząc czasownikowi wprowadzającemu ⟨6⟩ i będąc zarazem odsunięty od przytoczenia, wykazuje użycie rzeczowne, zdradza zależność bezpośrednio od czasownika jako jego dopełnienie i tworzy wraz z nim kataforyczną frazę werbalną, a z przytoczeniem pozostaje w stosunku współrzednym włącznym jako drugie dopełnienie czasownika wprowadzającego tego samego rzędu co pierwsze; precyzuje jednak semantycznie ogólnikową treść pierwszego.

Zaimek wskazujący nie przysłówkowy, towarzysząc czasownikowi wprowadzającemu ⟨7⟩ i wykazując jednocześnie bezpośrednią sekwencję z przytoczeniem, zdradza użycie przymiotne, tworzy z wypowiedzią przytoczoną jako rzeczownikiem skupienie ścisłe, sam pełniąc w tym skupieniu rolę przystawki kataforycznej, a z czasownikiem wprowadzającym łącząc się jedynie pośrednio — poprzez wypowiedź przytoczoną, którą deiktycznie określa.

Zaimek wskazujący przysłówkowy ⟨8⟩ jest najsilniejszą kataforą wprowadzającą przytoczenie, ponieważ wykazuje większą niezależność składniową niż poprzednio omówione zaimki, łącząc się tylko luźno z czasownikiem deklaratywnym (związek przynależności) jako jego okolicznik, i luźno z wypowiedzią przytoczoną (stosunek współrzedny włączny). Jako drugi, syntaktycznie równorzędny, okolicznik czasownika deklaratywnego precyzuje on semantycznie ogólnikową treść okolicznika pierwszego.

W tak zbudowanych strukturach kataforycznych wprowadzających przytoczenie uczestniczą wszystkie zaimki wskazujące, a więc nie przysłówkowe *hic*, *iste*, *ille*, *is* i *talis* (każdy z nich zdradzający użycie rzeczowne lub przymiotne zależnie od kontekstu) i przysłówkowe *ita* i *sic*. Najczęściej pojawiają się *hic*, *ille* i *ita*.

Zaimki wskazujące nie przysłówkowe wykazują także w użyciu przymiotnym łączliwość z przytoczeniem w funkcji podmiotu, a nie tylko dopełnienia, jak to było w przykładzie <7>, tworząc i z nim skupienie ściśle, przy czym rzeczownik-przytoczenie jest trzonem tego skupienia, a zaimek wskazujący — jego przystawką kataforyczną. Nie ma tu żadnej zależności od jakiegokolwiek czasownika, np.:

<9> Cic. *Invent.* 1, 47, 88: ex quibus concessionibus non conficitur *hoc* „pauperes igitur estis”.

Częstsze są jednak wypadki, mające też swe analogie wśród przytoczeń dopełnieniowych, w których zaimki wskazujące nie przysłówkowe zdradzają w łączności z przytoczeniem podmiotowym użycie rzeczowne. Wówczas trzeba je uważać za ogólniejsze znaczeniowo podmioty tego samego wypowiedzenia, w którym wypowiedzi przytoczone wypadnie uznać za podmioty semantycznie sprecyzowane, np.:

<10> Cic. *Flacc.* 4, 10: unde *illud* est: „Da mihi testimonium mutuam”?

Zaimek wskazujący nie tworzy wtedy bezpośredniej sekwencji z przytoczeniem, chociaż ono pozostaje względem niego w stosunku współrzędnym włącznym.

Pronominalizacja obejmuje również przytoczenia o funkcji orzecznika, np.:

<11> Liv. 38, 54, 3: fuit autem rogatio *talis*: „Velitis iubeatis, Quirites [...]”?

<12> Liv. 21, 12, 8-13, 1: cuius *talis* oratio fuit: „Si civis vester Alco [...]”.

<13> Cic. *Invent.* 1, 36, 65: adsumptio perspicua est; est enim *haec*: „Oportet autem velle sapere”.

<14> Cic. *Fat.* 14, 31: cuius erat *haec* conclusio: „Si omnia antecedentibus causis fiunt, omnia naturali conligatione conserte contextequae fiunt [...]”.

Zaimki wskazujące *talis* i *hic* (bo tylko one wykazują dystrybucję, o której w tej chwili mowa), pojawiając się w bezpośredniej sekwencji z przytoczeniem orzecznikowym lub oddzielone od niego, jak to pokazują odpowiednio przykłady <11> i <13> oraz <12> i <14>, pełnią za każdym razem funkcję przydawki przymiotnej orzecznika, czyli funkcję kopredykatu. Orzecznik-przytoczenie pozostaje z nimi znowu w stosunku współrzędnym włącznym, precyzując ich nieokreślone znaczenie.

Zaimki wskazujące przysłówkowe *sic* i *ita* pełnią sporadycznie funkcję katafory wprowadzeniowej, tj. zapowiadającej przytoczenie, bez oparcia o czasownik, np.:

<15> Cic. *Fin.* 2, 29, 94: *sic* Epicurus: „Philocteta, st! brevis dolor”.

Katafora wprowadzeniowa przybiera niekiedy postać peryfrazy zrealizowanej przy pomocy obecnego *explicite* lub *implicite* zaimka wskazującego i zdania względnie pytania zawisłego. Peryfrazą ta jest albo podmiotem, albo dopełnieniem

zdania nadrzędnego (głównego), którego drugim, sprecyzowanym podmiotem lub dopełnieniem jest przytoczenie. Przykłady:

katafora wprowadzeniowa peryfrastyczna podmiotowa z zaimkiem wskazującym:

<16> Cic. *Balb.* 16, 35: *adiunctum illud etiam est, quod non est in omnibus foederibus*, „maiestatem populi Romani comiter conservanto”.

katafora wprowadzeniowa peryfrastyczna podmiotowa bez zaimka wskazującego:

<17> Cic. *Leg.* 3, 19, 43: *sunt deinde posita deinceps, quae habemus etiam in publicis institutis at que legibus*, „auspicia servanto, auguri parento”.

katafora wprowadzeniowa peryfrastyczna dopełnieniowa z zaimkiem:

<18> Cic. *Cael.* 8, 18: *quo loco possum dicere id, quod vir clarissimus, Marcus Crassus, cum de adventu regis Ptolomaei quereretur, paulo ante dixit*, „utinam ne in nemore Pelio —”.

katafora wprowadzeniowa peryfrastyczna dopełnieniowa bez zaimka:

<19> Cic. *Phil.* 5, 9, 26: *quamvis dicant, quod quosdam audio dicturos*, „legati proficiscantur; bellum nihilo minus paretur”, *tamen legatorum nomen ipsum et animos hominum et belli celeritatem morabitur*.

Katafora przytoczeniowa to składniowy mechanizm pronominalny zawsze wewnątrzypowiedzeniowy. Natomiast anafora przytoczeniowa, do której omówienia teraz przechodzimy, bywa zjawiskiem syntaktycznym bądź wewnątrzypowiedzeniowym, bądź międzyypowiedzeniowym.

Anafora wewnątrzypowiedzeniowa, w odróżnieniu od katafory, jest zjawiskiem zupełnie wyjątkowym; poza

Cic. *Verr.* 2, 1, 41, 107: „*fecit fecerit*” *quis umquam edixit isto modo?*

pojawia się jeszcze tylko raz: Cic. *Or.* 49, 163.

Anafora wewnątrzypowiedzeniowa czasownikowa, znów w odróżnieniu od katafory, nie powstaje nigdy z udziałem zaimka. Stąd, jak i odpowiednia, tj. bezzaimkowa, katafora stanowi paraforę tylko w sensie szerszym³⁹, np.:

<20> Cic. *Phil.* 14, 5, 13: „*Tu igitur ipse de te*”? *dixerit quispiam*.

Anafora międzyypowiedzeniowa zdradza daleko posunięte podobieństwo strukturalne do katafory: bywa czasownikowa lub rzeczownikowa, z zaimkiem wskazującym lub bez niego. Przykłady:

anafora międzyypowiedzeniowa czasownikowa bez zaimka:

³⁹ Zob. wyżej s. 54–55.

- ⟨21⟩ Verg. *Aen.* 1, 385-402: Nec plura querentem passa Venus medio sic interfata dolore est: „Quisquis es, haud, credo, invisus caelestibus auras vitales carpis, Tyriam qui adveneris urbem. [...]”.

*Dixit, et avertens rosea cervice refulsit [...].*⁴⁰

anafora międzywypowiedzeniowa czasownikowa z zaimkiem:

- ⟨22⟩ Liv. 1, 32, 12-13: fieri solitum, ut fetialis [...] diceret „quod populi Priscorum Latinorum hominesque Prisci Latini adversus populum Romanum Quiritium fecerunt deliquerunt [...]”.

id ubi dixisset, hastam in fines eorum emittebat.

anafora międzywypowiedzeniowa rzeczownikowa bez zaimka:

- ⟨23⟩ Liv. 2, 15, 5-6: rex verecundia victus „quando id certum atque obstinatum est” inquit „neque ego obtundam saepius eadem nequam agendo, nec Tarquinius spe auxilii, quod nullum in me est, frustrabor. [...]”.

dictis facta amiciora adiecit.

anafora międzywypowiedzeniowa rzeczownikowa z zaimkiem:

- ⟨24⟩ Liv. 3, 2, 8-10: sed cum forte haud multum diei superesset, unus ab statione hostium exclamat „ostentare hoc est, Romani, non gerere bellum. [...]”.

his vocibus irritatus miles in diem posterum in castra reducitur [...].

Struktury anaforyczne takiego typu jak w przykładzie ostatnim można — przez analogię do odpowiedniego typu struktur kataforycznych (przykład ⟨5⟩) — interpretować jako anaforyczne rzeczownikowe skupienia ścisłe z trzonem w postaci rzeczownika (deklaratywnego) a przystawką w postaci zaimka (wskazującego) lub też, idąc za Harwegiem⁴¹, traktować całość jako zaimek — oczywiście zaimek w nowym, zaproponowanym właśnie przez Harwega, znaczeniu dwuwymiarowego substituens. Skupienie bowiem *his vocibus* aktualnie zastępuje tylko jedną wypowiedź (tę, która rzeczywiście pojawiła się wcześniej na linii tekstu), ale potencjalnie reprezentuje wiele tego typu wypowiedzi (te mianowicie, które można na to miejsce w tekście wprowadzić z wertykalnej linii paradygmatycznej).

Katafora przytoczeniowa i anafora przytoczeniowa wewnątrzwypowiedzeniowa nie tworzą nigdy układów symetrycznych, tzn. nie występują nigdy w odniesieniu do jednego i tego samego przytoczenia równocześnie. Tymczasem katafora przytoczeniowa i anafora przytoczeniowa międzywypowiedzeniowa takie układy często tworzą. Przykład ich układu symetrycznego:

przy przytoczeniu i katafora i anafora międzywypowiedzeniowa:

- ⟨25⟩ Zob. przykłady ⟨22⟩ i ⟨24⟩.

Przykłady ich układów asymetrycznych:

przy przytoczeniu tylko katafora:

⁴⁰ Wyjątkowo sięgnęliśmy po przykład spoza badanego materiału, by zilustrować teoretycznie możliwe, ale przez badany materiał nie potwierdzone zjawisko.

⁴¹ Harweg, jw. s. 127.

⟨26⟩ Zob. przykłady ⟨5⟩ – ⟨8⟩.

przy przytoczeniu tylko anafora:

⟨27⟩ Liv. 40, 15, 2-3: *haec sentit* Perseus, etsi non dicit.

Dotychczasowi badacze składniowych aspektów przytoczenia (np. Górny, Miłych) nie zwracali uwagi na przytoczeniową anaforę międzywypowiedzeniową, przypisując wcielenie przytoczenia w tekst wiodący wyłącznie innym odmianom parafory⁴². Tymczasem, jak widać z przykładu ⟨27⟩, przytoczeniowa anafora międzywypowiedzeniowa może być jedynym mechanizmem wcielającym dane przytoczenie w tekst wiodący, a występując do pary z kataforą przytoczeniową (przykłady ⟨21⟩-⟨24⟩), stanowi wraz z nią dwa symetrycznie w stosunku do przytoczenia rozmieszczone na linii tekstu punkty oparcia, na których przytoczenie jest niejako zawieszane w tekście prowadzącym. Struktura anafory międzywypowiedzeniowej wykazuje różne stopnie podobieństwa do katafory. Najbardziej oddalone strukturalnie od siebie są one wtedy, gdy katafora jest czasownikiem, któremu nie towarzyszy zaimek wskazujący, a anafora jest rzeczownikiem, do którego odnosi się zaimek wskazujący lub gdy sytuacja ma się odwrotnie: katafora jest skupieniem ścisłym o trzonie rzeczownikowym a przystawce zaimkowej, anafora zaś jest czasownikiem bez towarzyszącego zaimka. Równie odległe strukturalnie są względem siebie katai anafora w dwu innych, analogicznych do wymienionych, sytuacjach, gdy odpowiednio składnik czasownikowy jest członem rozwiniętym przez zaimek, a składnik rzeczownikowy pozostaje nierozwinięty. Jeden z tych czterech wypadków zilustrujemy przykładem:

⟨28⟩ Liv. 4, 49, 13-50, 1: tum vero secundum tam saevum atque inhumanum dictum „auditis” *inquit*, „Quirites, sicut servis malum minantem militibus? [...]”. Perla *haec vox* Postumi ad milites multo in castris maiorem indignationem movit [...].

Tu należy też przykład ⟨24⟩.

Katafora i anafora są sobie natomiast najbliższe strukturalnie i semantycznie, gdy i jedną, i drugą stanowi lub współkonstruuje z zaimkiem wyraz jednej i tej samej klasy składniowo-znaczeniowej, np. jeden rzeczownik użyty w dwu różnych przypadkach fleksyjnych:

⟨29⟩ Cic. *Rab.* 12, 34: hisce autem malis magnum praesidium vobis maiores vestri reliquerunt, *voce illam* consulis „qui rem publicam salvam esse vellent”. *huic voci favete*, Quirites [...].

Przytoczenie włączone w tekst wiodący przy pomocy i kata- i anafory stanowi przykład maksymalnego zintegrowania przytoczenia z tekstem wiodącym. Na przeciwnym biegunie mieszczą się te liczne wypadki, w których przytoczenia nie wciela w tekst ramowy ani kata- ani anafora, np.:

⁴² Górny (*Składnia* s. 395) zwraca tylko marginalnie uwagę na tego rodzaju struktury.

- ⟨30⟩ Liv. 23, 3, 9: tum Pacuvius „video, quae de hoc sententia sit; date igitur pro malo atque inprobo bonum senatorem et iustum”.
- ⟨31⟩ Cic. *Sest.* 36, 77: nihil neque ante hoc tempus neque hoc ipso turbulentissimo die criminamini Sestium. „Atqui vis in foro versata est.” certe; quando enim maior?

Przytoczenie występuje tu albo w wypowiedzeniu bez elementu kataforycznego ⟨30⟩, albo w ogóle poza wypowiedzeniem ⟨31⟩. Trzeba jednak przyjąć w wypadkach obu typów, że i w nich jest obecna, choć implicite, jakaś parafora, np. w przykładzie ⟨30⟩ — katafora „tum Pacuvius *ait*”, w przykładzie zaś ⟨31⟩ — również katafora: „*dices*”. Inaczej, zdaje się, nie obronimy ani spójności tekstu złożonego, ani nawet przytoczeniowego charakteru określonego odcinka tekstu w takich jak zaprezentowane sytuacjach. Wprawdzie parafora nie stanowi jedyne go warunku wcielenia wypowiedzi przytoczonej w tekst prowadzący, ale za to stanowi warunek konieczny, jak się zdaje, takiego wcielenia, jak z kolei warunkiem koniecznym występowania przytoczenia wydaje się być metajęzykowość i z nią związana deiktyczność, która nie zakotwiczona choćby w domyślnej paraforze przestaje się w ogóle manifestować.

W tekstach prozaików łacińskich okresu klasycznego, a prawdopodobnie w tekstach łacińskich w ogóle, częste są przytoczenia wprowadzane przez czasownik sytuujący się wewnątrz wypowiedzi przytoczonej. Wprowadzenie może się przy tym ograniczać do tego czasownika, np.:

- ⟨32⟩ Liv. 39, 51, 9: „liberemus” *inquit* „diuturna cura populum Romanum [...]”.

Niekiedy jednak towarzyszy mu podmiot nazywający nadawcę przytaczanej wypowiedzi. Regułą jest wtedy szyk: orzeczenie — podmiot, np.:

- ⟨33⟩ Liv. 38, 14, 11-13: „enimvero,” *inquit consul* „ferri iam laudificatio ista non potest. [...]” hac denuntiatione conterritus [...].

O ile lokujące się wewnątrz wypowiedzi przytoczonej orzeczenie deklaratywne lub orzeczenie deklaratywne + podmiot stanowi zdanie główne, to związane z nim zdanie poboczne występuje przed przytoczeniem. Przykłady:

- ⟨34⟩ Liv. 45, 5, 4: *cum creditae sanctitati adsentirentur omnes*, „cur igitur” *inquit* „polluit eam homicida [...]”?
- ⟨35⟩ Liv. 32, 32, 13: *cum rex facturum se id negaret*, „quem tandem” *inquit* Quinctius „times”?

Wszystkie tego typu wprowadzenia wypowiedzi przytoczonych wypadnie chyba uznać za częściowo anaforyczne, a częściowo kataforyczne: w stosunku do poprzedzającej orzeczenie części przytoczenia są one anaforą, w stosunku do następującej po nim części przytoczenia — kataforą. Częściowa anaforyczność takich wprowadzeń nie wyklucza pojawienia się pełnej anafory po odpowiednim przytoczeniu, jak pokazują to przykłady ⟨23⟩, ⟨28⟩ i ⟨30⟩.

Jeżeli dobrze odczytano myśl wspólną przedstawicielom różnych zreferowanych w pierwszej części artykułu stanowisk w kwestii spójności tekstu i roli zaimka w tym względzie, jeżeli, dalej, myśl tę trafnie zastosowano do uchwycenia, opisu i wyjaśnienia zasadniczego mechanizmu spójności tekstów złożonych, czerpanych jako materiał badawczy i egzemplifikacyjny z prozaików łacińskich okresu klasycznego, o czym była mowa w drugiej części artykułu, to uzasadniona wydaje się teza postawiona na końcu części wstępnej, że mianowicie mechanizmem tym (tak samo jak w wypadku różnych szczebli tekstów prostych) jest i tutaj specyficzny mechanizm składniowy, który za Bühlerem można określić mianem (szeroko pojętej) anafory, a za Harwegiem — mianem (szeroko pojętej) substytucji lub posłużyć się terminem Jodłowskiego: parafora albo użyć terminu Polańskiego: pronominalizacja.

WORTANFÜHRUNGEN UND TEXTKOHÄRENZ

Auf Grund der Prosatexte des klassischen Lateins

Zusammenfassung

Seit einiger Zeit interessieren sich viele Linguisten und Literaturwissenschaftler sehr für den Text als einen autonomen Forschungsgegenstand. Es handelt sich dabei hauptsächlich um zwei Probleme: 1. um die Existenz der mehr als einen Satz umfassenden Texteinheiten (z. B. Absatz) und 2. um die Faktoren der Kohärenz der mehr als einen Satz umfassenden Texte. Mit dem ersten Problem haben sich u. a. R. Ingarden, Z. Klemensiewicz, M.K. Milych, E. V. Padučeva, W. Górný besonders beschäftigt, mit dem zweiten dagegen haben z. T. dieselben und ausserdem K. Bühler, L. Doležel, R. Harweg, K. Pisarkowa, A. Wierzbicka viel zu tun gehabt. Im Bereiche eben dieses zweiten Problems, woran der Artikel anknüpft, hat man festgestellt, dass die Kohärenz der umfangreicheren Texte sich an Hand von der sozusagen breit genommenen Pronominalisation realisiert. Der Terminus „Pronominalisation“, in dem hier in Betracht kommenden Sinne, ist von K. Polański gebraucht worden. Der entsprechende Begriff, der ungfähr dasselbe, was Harwegsche zweidimensionale Substitution und Bühlersche Ana- und Kataphora (von S. Jodłowski mit einem Terminus Paraphora umfasste) meint, wird in dem Artikel eingehender erläutert und prinzipiell angewandt. Es gibt aber zwei Textarten, wenn man als ihr Teilungskriterium die Anwesenheit der Wortanführungen wählt: 1. einfache Texte (ohne Anführungen) und 2. zusammengesetzte Texte (mit Anführungen). Man hat die grosse, wenn nicht sogar die entscheidende, Rolle der Pronominalisation für die Textkohärenz gezeigt, ohne dass man sich dieser eben genannten Dichotomie bewusst worden war. Das Ergebnis der unter diesen Umständen durchgeführten Forschungen über die Faktoren der Textkohärenz trifft also sicherlich ohne weiteres in der Tat die einfachen Texte. Ob es aber auch die im angenommenen Sinne zusammengesetzten Texte trifft, ist zu beweisen. Und dass es wirklich solche Texte trifft, hofft der Verfasser dieses Artikels auf Grund der Prosatexte des klassischen Lateins bewiesen zu haben.